

Ojciec Albin Sroka (OFM^{Cap})
Według relacji rycerki Cecylii z Kraśnika



Ojciec Albin Bronisław Sroka - franciszkanin z zakonu o. reformatów, urodzony w 1937 r. w Wólce Pełkińskiej, w 1953 r. wstąpił do zakonu franciszkanów, święcenia kapłańskie otrzymał w 1961r. w 1969 r. uzyskał stopień doktora. W Zakonie przeżył 59 lat, jako kapłan 51 lat. Przebywał w klasztorach w Wieliczce, Stopnicy, Gdańsku, Brodnicy, Kazimierzu Dolnym, a od 1979 r. mieszkał w Jarosławiu. Teolog, doktor prawa kanonicznego, duszpasterz, przewodnik duchowy i propagator kultu świętego Ojca Pio.

Aktywnie uczestniczył w życiu kulturalnym Jarosławia. Był Honorowym Członkiem Stowarzyszenia Miłośników Jarosławia. Był autorem wielu artykułów i kilkunastu pozycji naukowych między innymi monografii Radawy oraz Wólki Pełkińskiej. Wysyłał artykuły o tematyce religijnej i historycznej do różnych czasopism, jak np. Gość Niedzielny, Głos Jarosławia, Głos Ojca Pio i innych, łącznie ok. 200. Przygotowywał materiały do koronacji obrazów Matki Bożej w Kazimierzu Dolnym, Pińczowie, Wieliczce, Łukawcu i Wielkich Oczach. Dzięki Ojcu Albinowi Jarosław zasłynął kultem Ojca Pio. Zorganizował w Jarosławiu pierwszą grupę modlitewną Ojca Pio i pierwszy w Polsce pomnik Ojca Pio. Założył Jarosławskie Stowarzyszenie Charytatywne im. O. Pio z siedzibą w Radawie, gdzie powstał dom Ojca Pio, jako Dom Ulgi w Cierpieniu oparty na zdrowym żywieniu.

O Ojcu Albinie powiedziała mi koleżanka, że jest taki drugi Ojciec Pio. Kiedy wracaliśmy z pielgrzymki przez Jarosław /nie pamiętam kiedy to było/ zajechaliśmy do

Sanktuarium Trójcy Świętej w Jarosławiu, ale nie udało nam się wtedy spotkać, gdyż on dopiero wrócił ze szpitala i nie mógł nas przyjąć. Zdobyłam jednak kontakt i zaczęłam dzwonić do Ojca i umawiać się na ewentualne spotkanie, które doszło do skutku w 2000 r. w Radawie.



Przed beatyfikacją Ojca PIO, która odbyła się 2 maja 1999r. otrzymaliśmy zaproszenie od Ojca Albina na adorację całodobową do Sanktuarium Matki Bożej Bolesnej Królowej Polski w Kałkowie. Wyznaczono nam dzień 26 kwietnia 1999r. Mieliśmy jechać autokarem na całą dobę, zapisało się dużo chętnych. Rano tego dnia spadł duży śnieg i było niezmiernie zimno, część ludzi zrezygnowała bojąc się zima, ale ponieważ kochaliśmy Ojca Pio i ważna była dla nas ta beatyfikacja, znaczna grupa osób pojechała, a w nocy dotarł do nas ksiądz Kazimierz Krakowiak z Popkovic. Adoracja trwała dzień i noc, podzieliliśmy się na grupy, część się modliła, druga grupa grzała się i odpoczywała w ciepłym pomieszczeniu, które nam wskazano i wytrwaliśmy przez całą dobę na modlitwie chociaż było niezmiernie zimno, a kościół wtedy nie był ogrzewany. Przed kanonizacją O. Pio w czerwcu 2002 r. też grupa osób od nas modliła się w Kałkowie, a ja przebywałam wtedy w szpitalu w Lublinie i łączyłam się duchowo, choć było mi bardzo przykro, że nie jestem z nimi.

Pierwsze spotkanie z Ojcem Albinem odbyło się w czerwcu 2000 r. w Radawie u siostry Ojca. Po uzgodnieniu z Ojcem przyjechaliśmy w 9 osób. Było to w Trójcy Świętej w odpust w Sanktuarium w Jarosławiu. Byliśmy wtedy u spowiedzi u Ojca, niektórzy spowiadali się z całego życia. Widziałam Ojca wtedy po raz pierwszy, a odebrałam Go jako takiego kochanego, serdecznego tatę, przedstawiciela Boga Ojca Miłosiernego na

ziemi. Po spowiedzi w Radawie pojechaliśmy na Mszę Świętą do Sanktuarium Świętej Trójcy w Jarosławiu. Mamy z tego spotkania zdjęcie z Ojcem Albinem. Trzy osoby z tej dziesiątki już odeszły do wieczności.

Następne spotkanie z Ojcem było w Radawie w Ośrodku Wypoczynkowo-Rehabilitacyjnym w Domu Ojca PIO w czerwcu 2001 r. gdzie byłam na leczeniu dietą owocowo-warzywną. Mieliśmy spotkanie w Ojcem na wieczorze poezji, gdzie ojciec Albin opowiadał o swoim życiu oraz jego zażyłości z Ojcem Pio i przedstawiał swoją poezję. Było to serdeczne spotkanie. Mam z tego spotkania kilka zdjęć i książkę z poezją i podpisem Ojca Albina pt. „Dotykanie Tajemnicy”.

Kolejne udokumentowane zdjęciem spotkanie z Ojcem miało miejsce w dniu 2 czerwca 2002r. na dziedzińcu klasztoru ojców reformatów w Jarosławiu, gdzie byliśmy z pielgrzymką. Ojciec wtedy odprawiał Mszę Świętą, później nas błogosławił i rozmawiał z nami.

Kilkakrotnie zamawiałam Mszę Świętą u Ojca w swoich intencjach oraz moich znajomych, którzy o to prosili. Mam potwierdzenie z błogosławieństwem i wizerunkiem Ojca Pio z 2003r

Kiedy zaginał mąż mojej znajomej pytałam Ojca o niego, otrzymałam odpowiedź, że znajdzie się. Znalaziono jego ciało po pół roku. Pamiętam rozmowę z Ojcem w dniu referendum o wejście Polski do Unii Europejskiej i Jego słowa, że Polska do Unii wejdzie, Unia się rozpadnie, ale Polskę zniszczy.

Otrzymałam kilka kartek z życzeniami świątecznymi i błogosławieństwem Ojca. Gdy zamawiałam Mszę Świętą, a Ojciec był bardzo cierpiący, kiedy pytałam o zdrowie odpowiadał nie pytaj, wiedziałam, że nie jest dobrze, ale dodawał nie martw się Mszę Świętą odprawię.

Ostatnie spotkanie z Ojcem miało miejsce w pierwszą sobotę stycznia 2012r. w klasztorze w Jarosławiu, gdzie byliśmy na Mszy Świętej o uzdrowienie odprawianej przez Ojca Józefa Witko. Wcześniej umówiłam się telefonicznie z Ojcem Albinem, że będziemy na Mszy Świętej i do Niego przyjdziemy. Nie pomyślałam, że mnie jako kobiety do klasztoru nie wpuszczą. Kiedy była przerwa między Mszą Świętą, a katechezą Ojca Witko poszłyśmy z koleżanką Basią do zakrystii aby się dowiedzieć gdzie znaleźć Ojca Albina. Wtedy powiedziano nam, że kobiety tu nie wchodzi, nie miałyśmy do niego numeru telefonu, aby zadzwonić. Poszłyśmy prosić o pomoc Ojca Pio „stojącego,” na dziedzińcu klasztoru. Po naszej modlitwie proszącej świętego Ojca Pio podeszłyśmy pod okna klasztoru i wtedy usłyszałyśmy wołanie jakiejś dziewczyny Ojciec otwórz, mam wodę z Krasnobrodu. Na to wołanie okno się otworzyło i w oknie zobaczyliśmy Ojca Albina. Wszedł za chwilę do nas i przyjął nas w małym pokoiku. Rozmawialiśmy o sprawach naszych prywatnych, ale i o Ojczyźnie i intronizacji Chrystusa Króla. Po tym spotkaniu po rozmowie i błogosławieństwie Ojca na drugi dzień we trzy udałyśmy się do naszego burmistrza na rozmowę o zawierzeniu miasta Kraśnika Chrystusowi Królowi podejmując modlitwę w tej intencji za burmistrza oraz wysyłając za niego intencję na

Mszę Świętą wieczystą / inni też modlili się w tej intencji/. Wkrótce w dzień Chrystusa Króla miasto zostało zawierzone Chrystusowi Królowi w parafii Matki Bożej Bolesnej przez tego burmistrza, radnych i wiernych. A ja jeszcze kilkakrotnie rozmawiałam telefonicznie z Ojcem Albinem. Pamiętam Jego spokojny, serdeczny głos, który mówił nie mów, nie denerwuj się będzie dobrze.

W rozmowie był zawsze konkretny, rzeczowy, nie przedłużał rozmowy, ale czuło się tę jego bliskość, serdeczność, wyrozumiałość.

O śmierci Ojca Albina powiadomiła mnie koleżanka Jadwiga, która była w tym czasie w Ośrodku w Radawie modliłam się za niego, ale na pogrzeb nie pojechałam.

W 2016 r. otrzymałam informację o tworzącej się Grupie przyjaciół Ojca Albina, na co odpowiedziałam oczywiście pozytywnie. Bardzo się ucieszyłam kiedy dostałam 10 obrazków z modlitwą do odmawiania prywatnego za wstawiennictwem Ojca Albina. Opowiedziałam o Nim znajomym i rozdałam te obrazki, aby inni też się modlili.

Kiedy patrzę na zdjęcie Ojca Albina, Jego pogodną twarz wydaje mi się, że mogę z Nim rozmawiać tak jak rozmawiałam osobiście i prosić Go o wstawiennictwo. Nadmienię jeszcze, że w bieżącym roku w październiku pomyślałam, że nie pamiętam którego dnia Ojciec Albin odszedł do Nieba, więc poszukałam w komputerze. Znalazłam, że 26 października, a był to właśnie 26 październik, pomyślałam, że to chyba nie przypadek, że właśnie tego dnia przypomniał mi o sobie, wspominałam go w modlitwie.

Przed świętami Bożego Narodzenia 2023 r. otrzymałam powiadomienie, że są zbierane materiały, które posłużą **do starania o beatyfikację Ojca Albina Sroki**, że są już pozytywne skutki modlitwy za wstawiennictwem Ojca, z czego bardzo się ucieszyłam. Ojciec Albin bardzo cierpiał / co stwierdzają ci którzy posiadają jego dokumentacje medyczną / z wielką pokorą znosił swoje choroby, wielokrotne pobyty w szpitalach, ale jak mógł tak pomagał każdemu, kto się do niego zwrócił, jak pomagał za życia i służył Panu Bogu i ludziom, tym bardziej może pomagać teraz, gdy jest w Domu Ojca Niebieskiego i wypraszać potrzebne łaski.

Oto MODLITWA O BEATYFIKACJĘ

/ do prywatnego odmawiania/

Panie Jezu Boski Kapłanie bądź uwielbiony za dar życia i kapłaństwa Ojca Albina Sroki, który nieustrudzenie służył ludziom spragnionym Twojego Miłosierdzia. Proszę Cię Panie, abys przez wiarę, miłość i cierpienie Ojca Albina raczył udzielić mi łask..., jeśli jest to zgodne z Twoją Wolą. Amen

3 razy Ojcze Nasz, 3 razy Zdrowaś Maryjo, 3 razy Chwała Ojcu...

DRUGA MODLITWA O BEATYFIKACJĘ

Boże Ojcze Wszechmogący, który obdarzyłeś Ojca Albina podwójnym powołaniem: do kapłaństwa i życia w zakonie św. patriarchy Franciszka. Ty kochający Boże stałeś się w Jego sercu Miłością, która zaowocowała niezwykłą wrażliwością na bóle i strapienia dusz i ciał ludzi, którym tak ofiarnie służył. To Ty o Miłosierny Boże ukryty w

słabościach i samotności cierpiących ludzi, wzbudziłeś w umyśle i sercu Ojca Albina ideę powołania do życia nowej rodziny zakonnej, która za wzorem świętych ojców Franciszka i Pio stała się dla potrzebujących, domem ulgi w cierpieniu oraz w tym duchu kształtuje człowieczą wrażliwość. Prosimy Cię, byś zechciał służyć Twego czcigodnego Ojca Albina wynieść do chwały ołtarzy, aby dzięki temu jego chwalebne i pełne zasług życie, mogło stać się inspiracją do odnajdywania Ciebie o najczystszy Boże, ukrytego pośród nędzy tego świata. A nam za przyczyną O. Albina udziel łaski.... O którą Cię z ufnością prosimy. Amen

Przytoczę jeden wiersz Ojca Albina:
O. Grzegorzowi Wiśniowskiemu

Modlitwa o Pokój

Choćby przez to samo,
że istnieją dzieci o czystych sumieniach
i nieskazona jeszcze myślą,
a potrafią już mówić,
i płakać od czasu do czasu,
śmiać się do nas,
i obejmować rączkami za szyję.
I dlatego, że wypowiadają
- choć niezdarnie jeszcze,
słowa uwielbienia
dla Ciebie – Boże Ojciec
- choćby dlatego.
Daj Światu pokój,
a nade wszystko dlatego,
że są dzieci
29.01.1981r.



P.S. Od Redakcji Głosu MR

List o. Albina Sroki do s. Zofii

Droga Zofio, Dzięki ! Twój postępek Rycerzy, to nie ludzki wymysł, bądź spokojna. Niech tylko modlą się. Będą rycerzami naprawdę. Idą dla Kościoła straszne dni (dla kapłanów), potrzeba będzie tych autentycznych, którzy ocaleją, nie uciekną i odbudują Kościół. Lęk ogarnia nawet najmocniejszych. Mów to i przygotuj ich. Kościół wycierpi, ale odrodzi się: albo - albo. Dlatego Twoi Rycerze są, potrzebni. Modlitwy, modlitwy, pokuty i dobrego życia - tego potrzeba. Przełom wieków niesie zagrożenie dla świata. Trzeba już jawnie przeciwstawić się złu. (...) No i pokora i milczenie i modlitwa. Bogu wszystko polecaj i Jemu zawdzięczaj.

Pozdrawiam. Błogosławię.

Jarosław, 26.V.1996

O. Albin (OFMCap)